Nr. 99. Sobota 5 maja 1923 roku. Cena numeru mk. 500. Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
marek 9000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 10.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 11.000.
Z przesyłką pocztową mk. 11.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 20.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

W obronie zagrożonego katolicyzmu i kultury.

Biskupi polscy wydali do świata cywilizowanego następującą odezwę:

Jeszcze nie przebrzmiały echa strasznej zbrodni, dokonanej na ks. Butkiewiczu i arcybiskupie Cieplaku, a karta męczeńska kościoła w Rosji zapisuje nowe zbrodnicze czyny sowieckiego rządu. Oto, jak prasa donosi, wtrącony został do więzienia ks. Zieliński, u którego w Moskwie przemieszkiwał arcybiskup Cieplak i skazani z nim kapłani, stają też przed sądem zakonnice katolickie i wychowawczynie młodzieży katolickiej.

Nowe te zbrodnie świadczą, że ani oburzenie cywilizowanego świata, ani sumienie, ani ludzkość nie są w stanie zatrzymać prześladowców w raz obranym zbrodniczym kierunku, że drwią oni sobie z protestów i oburzenia tak długo, jak długo ich stosunki ze światem zabezpieczają im korzyści materjalne, na które jedynie są czuli.

Odwołujemy się dziś do cywilizowanego świata, ażeby zwrócić jego uwagę na cynizm w zbrodni sowietów, na ich potworność i na system krwawych prześladowań, które w niczem nie ustępują prześladowaniom z pierwszych wieków Kościoła, owszem przewyższają je. Bo katusze, tortury, wyroki, a nawet prawne pozory antypaństwowości są w ten sam sposób używane przez dzisiejszych władców Rosji, jak były stosowane przez pogan, ale nienawiść do chrześcijaństwa jest niewątpliwie u sowietów większa. Kiedy bowiem pogańskie państwa, nie zdając sobie jeszcze sprawy, czym jest chrystjanizm, istotnie uważały go za czynnik zagrażający państwowości, to dzisiejsze prześladowanie podyktowane jest nienawiścią, która idzie daleko głębiej i nie ma już żadnych, choćby tylko pozornych, podstaw. Dzisiejsi prześladowcy Kościoła są aż nadto dobrze o tym przekonani, iż więzieni przez nich kapłani i biskupi, że bezbronne zakonnice, Bogu i modlitwie oddane niewiasty nie zagrażają w niczym państwu, owszem są oni wszyscy czynnikiem, podtrzymującym ład i moralny porządek. Ale właśnie dlatego i właśnie o to ich prześladują, albowiem wrogowie chrystjanizmu, mając tylko na ustach wzgląd na państwo, w istocie są wrogami wszelkiego społecznego ładu, który tak samo zwalczają, jak zwalczają Kościół.

Ostrze ich prześladowań zwraca się w pierwszym rzędzie przeciw Kościołowi Katolickiemu, którego idealizm jest żywym zaprzeczeniem ich materjalizmu, ale gnębią także i reprezentantów wschodniej cerkwi, jak nieugiętego wobec ich żądań Tichona, Matolikosa i tylu innych biskupów i kapłanów. Prześladują oni i pragną zniszczyć wszelką religję.

Bolszewizm, to jest dosłownie walka antychrysta z Chrystusem, walka na śmierć i życie, nieznająca żadnej litości, nie cofająca się przed żadnym okrucieństwem i zbrodnią, walka nadewszystko beznadziejna. Bo i cze-

góż tu się spodziewać można, albo na jakie polepszenie liczyć? Niewątpliwie więc prześladowania będą odtąd tym większe i tym okrutniejsze, im obojętniej świat im się będzie przypatrywał.

Idzie tu już nietylko o samych męczenników wiary, ale idzie o najdroższe interesa kultury i cywilizacji, które równie są zagrożone, jak zagrożoną jest religja.

Z sali sądowej w Moskwie ze sprawozdań potwornej rozprawy biegło ostrzeżenie do całego cywilizowanego świata wołające: vestra res agitatur! to jednak o was idzie! — o to, czy się sprzeciwicie, czy powstrzymacie straszliwą moralną i duchową zarazę, czy też dozwolicie, by i was ona dosięgła.

I my, polscy biskupi, zwracamy się do świata cywilizowanego przedewszystkiem z prośbą o ratunek dla męczonych kapłanów. Dziś, gdy bolszewizm zagraża zupełnym zniszczeniem Kościoła i cywilizowanych dóbr ludzkości i kiedy pochód swój złowrogi rozpoczyna od granic Polski, wznosimy nasze wołanie w tej nadziei, że nie pozostanie ono bez echa.

W imieniu biskupów polskich podpisali orędzie ks. kardynałowie: Dalbor i Kakowski.

Uroczystości warszawskie 3 maja.

(Sprawozdanie specjalnego delegata „Iskry“).

Warszawa, 4 maja.

Tegoroczne święto narodowe zbiegło się z uroczystościami na cześć dwuch marszałków Francji, księcia Józefa Poniatowskiego i Ferdynanda Focha, i dwuch naczelnych wodzów: wodza armji polskiej księstwa warszawskiego i wodza połączonych armji ententy.

Przyjazd marszałka Focha, który na granicy naszego państwa otrzymał tytuł i buławę marszałkowską Polski, uświetnił pamiątkę narodzin i zgonu naszego bohatera: 160 lat mija w dniu 7 maja od daty narodzin księcia Józefa, a 110 lat niebawem minie od daty jego sławnego zgonu.

Ku czci tego wielkiego syna ojczyzny odsłonięto, dzięki ofiarności publicznej, pomnik księcia Józefa, ono słynne dzieło Torwaldsena, i odsłonięto go w obecności czcigodnego syna Francji. Dzieło zaś i godzina odsłonięcia były najwymowniejszym symbolem braterstwa polsko - francuskiego.

O godz. 11 minut 15 na plac saski, wypełniony tłumami publiczności, wojska, przedstawicielami rządu, sejmu, senatu, prasy, przybyli: prezydent Wojciechowski, marszałek Foch, marszałek Piłsudski i premjer Sikorski. Przybywających witano okrzykami: „Niech żyją! Niech żyje marszałek Foch! Niech żyje Francja“.

Przybyli zasiedli na podwyższeniu: w fotelu prezydent Polski, po prawej jego ręce Foch, po lewej Sikorski, za Fochem — Piłsudski. Foch tak, jak go widzicie na portretach: jasna otwarta twarz, spokojna i dostojna i takaż dostojność w całej postaci.

Nastąpiły przemówienia przed odsłonięciem pomnika. Przemawiał w imieniu komitetu książę Czartoryski, potym mówił generał Sikorski, ślubując, że wojsko polskie dochowa przykazań księcia Józefa — przykazań obowiązku i honoru, wreszcie przemawiał Baliński. A kiedy po mowie Czartoryskiego odsłonięto pomnik, przy huku dział i muzyce kilkudziesięciu orkiestr, wygrywających mazurka Dąbrowskiego, kiedy żołnierze ucharakteryzowani na wojaków armji księstwa stanęli na baczność przy pomniku, — w tysiącach serc zebranych biło jedno serce polskie, to serce, które zawsze kocha swój kraj, zawsze jest zdolne do poświęceń na ołtarzu dobra i honoru ojczyzny i zawsze wzniosłe, gdy je miłość wielkiej przeszłości porusza.

To był najpiękniejszy moment uroczystości. A potym? Potym były równie piękne. Gdy stary, siwiutki Foch siedział obok naszego siwowłosego prezydenta — ładnie im było, jak dwom białym gołębiom unosić się nad całym polskim zebranym narodem. I ładnie było, gdy dekorował legją francuską piersi bohaterów polskich, i ładnie, gdy szły przed nimi marszem paradnym piechota, konnica, marynarze, policja, sokoli, harcerze, szli i szli bez przerwy, młodzi i starzy.

I pięknie było w Warszawie. Domy ubrane w dywany, w chorągwie, okna w kwiaty—a wszędzie barwy francuskie i polskie i wszędzie portrety: książę Józef Poniatowski, marszałek Francji, rok 1763 — 1813, Ferdynand Foch, marszałek Francji i Polski.

A gdy w pociągu pospiesznym jechałem za pociągiem, wiozącym do Warszawy Focha, gdy widziałem tę zieleń, pokrywającą nasze dworce kolejowe, te barwy narodowe i polskie, migające nawet na budkach strażniczych, to mimowoli myślałem sobie:

„Jesteśmy jeszcze dlatego wielkim narodem, że umiemy być wdzięczni i dla swoich i dla obcych — dla wszystkich, którzy zrobili nam cośkolwiek dobrego.“

X. X.

Skąd zaufanie?

Sosnowiec, 5 maja.

W dniu 1 b. m. p. prezydent Wojciechowski powrócił do Warszawy z tygodniowej podróży na Pomorze.

Podróż ta ma wielkie znaczenie dla kraju, jest bowiem przypomnieniem niektórych b. ważnych postulatów naszej polityki wewnętrznej i zewnętrznej, domagających się załatwienia.

Prezydent Wojciechowski wyraził na Pomorzu konieczność zespolenia polskiego społeczeństwa — także na gruncie sejmowym, dając tym do zrozumienia, że Polska musi być rządzona rękami jej rdzennych obywateli, żeby mogła sprostać zadaniem i posłannictwu wielkiego państwa europejskiego.

Na innym miejscu podkreślił p. prezydent równie ważne zagadnienia naszej polityki wewnętrznej — konieczność należytego doceniania naszych kresów zachodnich, jako ostoi mocy ducha polskiego i odporności na zakusy naszego wroga zachodniego.

Ta moc i odporność są niezbędne z tego powodu, że tam, na północo-zachodzie leży zagrożony skrawek ziemi, który siłą faktu powinien jaknajprędzej przylgnąć ku Polsce, jako swej wyłącznej żywicielce.

To Gdańsk, — którego „wolnomiastowość“ leży jako kłoda na drodze nieprzedawnionych praw Polski do morza — i zdradza resztki teutońskiej buty, która winna być przez Polskę ukrócona.

Stwierdziwszy konieczność zespolenia narodowego, powstania rządu narodowej większości i obrony przez to kresów zachodnich, łącznie z Gdańskiem, prezydent dał wyraz tym właśnie postulatom, których wyznawcą jest szeroki, polski ogół narodowy, a które też zdawna ożywiają umysł i serce prezydenta.

Jednocześnie z jaknajlepszymi refleksjami z powodu wizyty pomorskiej prez. Wojciechowskiego — przychodzą na myśl wspomnienia z niedalekiej przyszłości.

Był czas, że naszej lewicy nie mogło się w głowie pomieścić, jakto się stało, że obóz narodowy powitał przyjaźnie wybór p. Wojciechowskiego na wysokie stanowisko prezydenta Rzplitej, Spodziewano się wówczas, że „ci“ „osławieni“ narodowcy „rzucą“ się i na p. Wojciechowskiego, bo — jak utrzymuje lewica — nikt im jeszcze nie dogodził.

A jednak?... P. Wojciechowski znany był u nas ze swych zalet i kwalifikacji społecznych; dziś zalety te objawiły się krajowi i dają najzrozumialszą odpowiedź na pytanie, dlaczego obóz narodowy przyjął wybór p. Wojciechowskiego optymistycznie i przyjaźnie.

Jeżeli spleść objawy ustosunkowania się obozu narodowego — do wyboru prez. Wojciechowskiego — z dzisiejszymi objawami jego zalet, jako głowy państwa, to się okaże, skąd bierze początek życzliwość sfer narodowych dla p. Wojciechowskiego. Równocześnie ze splotu tego wychodzi znowu na jaw, że stronnictwa narodowe kierują się w określaniu swoich stosunków wyłącznie względami na dobro państwa, a nie na interes osobisty i karjery, jak to czyni ta sama lewica, która obozowi narodowemu zarzuca prywatę.

P. prezydent Wojciechowski, może nawet nie zastanawiając się nad tym, okazał Polsce, dlaczego zdobył zaufanie polskiego ogółu narodowego; a jednocześnie przyczynił się do oświetlenia prostolinijności politycznej obozu narodowego i nieudolnej zygzakowatości polityki lewicowej.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Przybyła do Warszawy łotewska delegacja przemysłowo-handlowa, składająca się z pp. Krievena, wiceprezydenta m. Rygi, Kalninscha, b. ministra rolnictwa. Ulmanisa, dyrektora towarzystwa „Nafta“, i innych.

— Przybyli na uroczystości odsłonięcia pomnika ks. Józefa przedstawiciele muzeum Thorwaldsena i miasta Kopenhagi zwiedzali w dniu wczorajszym Warszawę.

— Minister Olszowski podpisał w Dreźnie z pełnomocnikiem rzeszy niemieckiej Stockhaumerem układ, na mocy którego przewóz z polskiego Górnego Śląska na niemiecki i odwrotnie, produktów surowych i półsurowych, jak również i półfabrykatów, pochodzących bądź to z jednej strony, bądź z drugiej strony Górnego Śląska, a przeznaczonych dla użytku lub przerobienia w zakładach drugiej części, został zwolniony od wszelkich opłat celnych i innych aż do 15 maja 1923 r.

— Z okazji wizyty dziennikarzy polskich, dzienniki tryjesteńskie zamieszczają artykuły, poświęcone Polsce. Dziennik „Era Nuova“ omawia w obszernym artykule sprawę stosunków handlowych między Polską a Tryjestem. Artykuł kończy się wyrażeniem nadziei, że węzły tradycyjnej sympatji, łączącej Polskę i Włochy, istnieć będą zawsze, zacieśniając się coraz bardziej.

— „Matin“ donosi z Lozanny: Ismed basza zapewnił jen. Pelle, że wojsko tureckie, skoncentrowane na granicy Syrji, będzie wycofane.

— Prasa sowiecka przytacza szereg faktów, świadczących o burzliwości walki, jaka się toczy w łonie cerkwi prawosławnej. Bez względu na nacisk ze strony władz, popierających wszelkimi środkami t. zw. „żywą cerkiew“ i na represje, stosowane przez czrezwyczajkę, doprowadzona do rozpaczy ludność w wielu miejscowościach siłą sprzeciwia się oddaniu świątyń stronnikom sowietów. Tłumy wiernych wypędzają z cerkwi i biją kapłanów, którzy uznali „żywą cerkiew“. Wszędzie odbywają się modły na intencję datrjarchy Tichona.

Propozycje niemieckie.

Berlin, 3 maja.

Rząd rzeszy wystosował do rządów państw sojuszniczych i rządu Stanów Zjednoczonych notę, w której propozycje swoje w

WALKA O MILJONY.

278.

XXII.

— Jakto? — zawołał Will Scott — Agostini cię zdradził?

— Tak... na mój rozkaz...,

— Nic nie rozumiem!

— Zrozumiesz... — odpowiedział przytłumionym głosem morderca Edmunda Beraud — skoro ci powiem, iż trzeba, ażeby Trilby na jedną chwilę nie tracił z oczu tego natrętnika, który się miesza w moje sprawy. Bez żadnej wątpliwości Misticot pojedzie do Bleve. Ztamtąd gdzie się uda, nie wiem tego i mało mi na tem zależy. Wszakże nie chcę, ażeby on powrócił do Paryża... rozumiesz mnie... ja tego nie chcę! Nie dlatego, bym się obawiał objaśnień, jakie zbierze o Arnoldzie Desvignes, ale dlatego, że lada chwila ów podrostek włóczęga może się stać dla nas niebezpiecznym. Zrozumiałeś?

— W zupełności... pozostanie tylko zakonnica...

— Niech Misticot zniknie najpierwej. Tamtą później się zajmiemy.

— Powtórzę twoje rozkazy Trilbemu.

— Cóż wiesz o Eugenjuszu Loiseau i obudwóch Beraud. wuju i siostrzeńcu?

— Jak z jednym, tak i z drugim idzie doskonale! Ostatniej nocy tak rzecz pokierowałem, iż Loiseau nie wrócił do domu. Dziś już zapewne jest bez roboty, a tem samem i bez pieniędzy. Co zaś do starego gałganiarza, będzie on pracował wytrwale w kierunku, jaki mi wskazałeś co do Wiktoryny i Joanny Desourdy.

— Czy wiesz, że Paweł Beraud sprzedał dziś rano całe swe umeblowanie, porzucając Joannę?

— Nic nie wiem... Wczoraj wcale nie miał on tego zamiaru. Jeżeli tak jest, rozłączenie Pawła z Joanną nakazuje mi zmienić baterye. Gdzież się udała Joanna?

— Nie wiem tego, lecz będę się starał powiadomić. Paweł Beraud przyjął ofiarowany mu obowiązek?

— Przyjął... Od pojutrza urzęduje w domu bankierskim Verriere i Desvignes. Pamiętasz, com ci powiedział? Główną mą bronią przeciw całej tej rodzinie Beraud będą ich własne występki, namiętności i nędza... Ta czarna i ciężka nędza, która zabija i wiedzie do samobójstwa!

— Pamiętam... i nie zapomnę tego.

— Pomyślałeś o wdowie Ferron?

— Działam... czekam skutku.. Dziś rano zapewne odebrała nakaz usunięcia się od właściciela domu, któremu jest dłużną komorne za dwa kwartały... Ma ona z pół tuzina spraw w sądzie pokoju.

— Może potrzebujecie pieniędzy... ty i Trilby? Bierz więc...

Tu wspólnik Verriera podał irlandczykowi kopertę, zawierającą banknoty, poczem obaj się rozdzielili. Arnold udał się na ulicę Le Pelletier, podczas gdy Scott wracał do Trilbego.

Trilby odprowadził Misticota aż do drzwi mieszkania Agostiniego i wrócił razem z nim prawie.

— Jest już? — zapytał Scott, wchodząc.

— Jest.

— Mówmy więc cicho... i uważaj na to, co ci powiem. Pryncypał nasz był na ulicy Paonblanc jednocześnie z tym mucholapem, któremu włoch z rozkazu Arnolda wskazał miejsce jego urodzenia. Jest rzeczą pewną, że zakonnica rozkaże chłopou, aby wyjechał incognito do wspomnianej miejscowości dla zebrania objaśnień.

— I tak sądzę... Cóż zatem?

— Zatem jeśli wyjedzie, trzeba, aby nie powrócił... Rozumiesz?

Trilby drgnął nagle.

— Morderstwo... krew... — wyszepnął, cofając się ze wstrętem.

— Chłopiec jest niebezpiecznym... — mówił zcicha Scott dalej — może narazić przedsięwzięcie naszego pryncypała, a gdy to runie, pożegnaj się z naszym miljonem, którego strzegę jak oka w głowie! Z chwilą, gdy nasz osobisty interes jest zagrożonym, nie masz wahania. Trzeba służyć pryncypałowi wszelkiemi możliwemi środkami.

— Dobrze... — rzekł Trilby — uczynię, co będzie trzeba... Gdzie chłopiec pojedzie?

— Do Bleve.

— Znam Bleve. Jest to o dwie mile od Amboise, przy drodze do Loches. Jedzie się tam drogą żelazną przez Vierzon.

D. c. n.

sprawie uregulowania zagadnień reparacyjnych i związanych z nimi spraw politycznych określa jak następuie: Ogólne zobowiązania Niemiec, dotyczące świadczeń finansowych i rzeczowych, wynikających z traktatu wersalskiego, wynosić mają 30 miljardów marek w złocie. Suma ta ma być uzyskana drogą wydania zagwarantowanych pożyczek na międzynarodowych rynkach pieniężnych.

Niemcy stosownie do istniejących umów, wykonują świadczenia rzeczowe na rachunek swego długu. — Co do rozmiaru tych świadczeń rząd rzeszy zastrzega sobie nowe bardziej szczegółowe umowy.

Rząd Rzeszy — głosi nota — jest przekonany, że w powyższych propozycjach doszedł do ostatnich granic tego, co Niemcy przy największym z ich strony wysiłku mogą uczynić. Gdyby druga strona nie podzielała tego poglądu, rząd rzeszy proponuje w myśl planu amerykańskiego sekretarza stanu Hughesa przekazanie zagadnienia reparacyjnego międzynarodowej komisji.

Emigracja do Danji.

Sosnowiec, 5 maja.

Emigracja robotników i robotnic do Danji na roboty polne, rok rocznie cieszyla się bardzo wielką popularności, wśród szerokich warstw naszych robotnikkw. Od chwili powstania państwa polskiego, duński urząd emigracyjny zgłaszał u naszego rządu większe lub mniejsze zapotrzebowania na robotnice rolne a czasowa ta emigracja nabrała tak wielkiego znaczenia, że związki robotnicze postanowiły domagać się od naszego ministerjum pracy i opieki społecznej, by zawarto stałą konwencję emigracji taką, jaką przed trzema laty zawarliśmy z Francją. Na decyzję związków robotniczych niemały wpływ ma w tym wypadku znakomite robotnicze ustawodawstwo duńskie, stawiające obcokrajowego robotnika na równi z własnymi, następnie ludzkie traktowanie robotników, oraz wysoki kurs korony duńskiej pozwalający naszym sezonowym emigrantom w ciągu kilku miesięcy zaoszczędzić kilkanaście miljonów marek polskich.

Robotnice, które przez kilka sezonów pracowały przy robotach rolnych w Danji, nabrały tak dziwnego szacunku i uwielbienia dla tamtejszych pracodawców, że w tym roku kilkanaście tysięcy pragnie za wszelką cenę tamże wyjechać. Charakterystyczną jest rzeczą, że słyszymy ciągle narzekania naszych robotników, pracujących czy we Francji, Austrji czy gdzieindziej, jednak nie słyszeliśmy ani razu, by robotnicy skarżyli się na ciężkie warunki pracy bądź nieludzkie traktowanie ich ze strony pracodawców duńskich.

Prawdziwie z żalem dowiadujemy się. z biura informacyjnego urzędu emigracyjnego iż wobec bezrobocia, jakie obecnie panuje w Danji, władze duńskie postanowiły w tym roku nieudzielać pozwoleń na sprowadzenie robotników polskich do robót rolnych.

Wobec powyższego urząd emigracyjny wyjaśnia, że starania o przejazd do Danji grup lub nawet pojedyńczych robotników polskich pozostaną bez skutku.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

Marszałek Foch w Warszawie.

Warszawa, 4 maja.

Zgodnie z ustalonym programem marszałek Foch dziś przed południem zwiedzał Warszawę, o godzinie 1 wziął udział w uroczystym posiedzeniu w uniwersytecie, o godzinie zaś 1 i pół odbyło się śniadanie, w ścisłym kółku u prezydenta Wojciechowskiego, w Belwederze. Następnie udał się marszałek do ratusza, gdzie odbędzie się uroczysta akademja na jego cześć.

Kradzież w mieszkaniu marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 4 maja.

Wczoraj dokonali nieznani sprawcy znacznej kradzieży w mieszkaniu szefa sztabu generalnego marsz. Piłsudskiego. Złodzieje zabrali szereg cennych przedmiotów z biżuterji damskiej, stanowiące własność bratowej szefa sztabu i parę jego pamiątek osobistych, jak medale i odznaki wojskowe.

Charakterystyczną jest rzeczą, że złodzieje nie ruszyli zupełnie pieniędzy i srebra stołowego.

Odpowiedź francuska na notę niemiecką.

Paryż, 4 maja.

Odpowiedź Poinca'ego na ostatnią notę niemiecką stwierdza, że rząd francuski uważa propozycje niemieckie za nienadające się do omawiania i że Francja nie rozpocznie żadnych rokowań, jak długo niemcy trwać będą w biernym oporze w zagłębiu Ruhry. Tekst odpowiedni podany został do wiadomości rządu belgijskiego, który oświadczył, że w zupełności solidaryzuje się z Francją.

Przerwanie prac polsko-rosyjskiej komisji rozrachunkowej.

Warszawa, 4 maja.

Prace mieszanej komisji rozrachunkowej polsko-rosyjskiej zostały przerwane z powodu nagłego wyjazdu delegatów rosyjskich, bez uprzedniego porozumienia się z delegatami polskimi. Jak wiadomo komisja ta miała powziąć ostateczną decyzję w sprawie drobnych oszczędności składanych przez obywateli polskich, swego czasu na książeczki rosyjskich kas pożyczkowo-oszczędnościowych. Książeczek takich zameldowano z górą 300.000.

Nota francuska do Turcji.

Paryż, 4 maja.

Rząd francuski przesłał rządowi tureckiemu notę, w której oświadcza, że Francja nie będzie brała udziału w konferencji lozańskiej, o ile obrady jej odbywać się mają przed naciskiem koncentracji wojsk tureckich na granicy Syrji. Delegacja turecka w Lozannie wysłała wobec tego natychmiast depeszę do swego rządu, domagającą się odwołania koncentracji wojsk.

Przeniesienie stolicy Rosji do Petersburga.

Moskwa, 4 maja.

Rada komisarzy ludowych, postanowiła przenieść stolicę państwa z powrotem z Moskwy do Petersburga. Przeniesienie stolicy miałoby nastąpić w jesieni b. r.

Wzrost drożyzny w kwietniu.

Warszawa, 4 kwietnia.

Komisja dla badania wzrostu kosztów utrzymania, określiła wzrost drożyzny w Warszawie za miesiąc kwiecień na 10 proc.

Giełda.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 maja.

Dolary — — 47.100
Franki franc. — 3150
Funty szterl. — 218,000
Marki niem. — 1.16
Korony czeskie — 1415
„ austr. — 67

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 4 maja.

Dolary — 39.000
Marki pols. — 75

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 4 maja.

Dolary 38000.
Marka pol, 74.

Komunikat Ministerstwa Skarbu w sprawie nowych przepisów o opłatach stemplowych.

W dniu 8 maja 1923 r. wejdzie w życie ustawa z dnia 24 marca 1923 r., (Dz. U. nr. 44 poz. 296), podwyższająca stawki przy niektórych rodzajach opłat stemplowych.

Co do **podań** wnoszonych do państwowych władz i urzędów administracyjnych, opłata normalna będzie wynosiła: 15,000 marek od arkusza pierwszego, po 3,000 mk. od każdego arkusza następnego i po 3,000 marek od każdego załącznika. Opłata normalna **od świadectwa urzędowego** będzie wynosiła 15,000 marek.

Opłaty **wyższe** od normalnych będą pobierane od podań i świadectw urzędowych w przypadkach następujących:

a) w sprawach o zatwierdzenie statutu lub zmiany statutu spółki akcyjnej (w szczególności też o zezwolenie spółce akcyjnej zagranicznej na działalność w państwie polskim) 250,000 mk. od pierwszego arkusza podania;

b) w sprawach o zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa zarobkowego (o koncesję) — przy przedsiębiorstwach przemysłowych, należących do I, II lub III kategorji podatku przemysłowego oraz przy przedsiębiorstwach handlowych kategorji I lub II — 250,000 mk. od pierwszego arkusza podania i tyleż od dokumentu koncesyjnego; przy przedsiębiorstwach innego rodzaju 50,000 mk. do pierwszego arkusza podania i tyleż od dokumentu koncesyjnego; nie będzie jednak pobierana żadna opłata, o ile chodzi o zezwolenie na uprawę tytoniu;

c) w sprawach o zezwolenie na urządzenie lub zmianę instalacji, potrzebnej do wykonywania przedsiębiorstwa zarobkowego, jeśli załatwienie podania wymaga oględzin na miejscu—należy uiścić od pierwszego arkusza podania 250,000 mk. względnie 50,000 mk. według odróżnienia, określonego wyżej pod b);

d) w sprawach o zezwolenie na niezamykanie lokalu publicznego (restauracji i t. p.) mimo nadejścia pory, wyznaczonej zarządzeniami policyjnemi — miljon marek od pierwszego arkusza podania i 5 miljonów mk. od zezwolenia;

e) w sprawach o zezwolenie na wykonywanie poszczególnych czynności zarobkowych np. urządzenie widowiska, koncertu, wystawy, zabawy i t. p.—35,000 mk. od pierwszego arkusza podania i tyleż od zezwolenia; nie będzie jednak pobierana zadna opłata, o ile chodzi o przedstawienia amatorskie, jeśli dochód jest przeznaczony na cele oświatowe lub kulturalne albo o wykłady publiczne;

f) w sprawach o zmianę nazwiska—250,000 mk. od pierwszego arkusza podania i $1\frac{1}{2}$ miljona marek od zezwolenia na zmianę;

g) 350,000 mk. od aktu nadania obywatelstwa polskiego;

h) w sprawach o zezwolenie cudzoziemcowi na nabycie nieruchomości — 250,000 mk. od pierwszego arkusza podania i 5 miljonów mk. od zezwolenia. Władza orzekająca w sprawie, wymienionej pod b), f) lub g), może zwolnić od opłaty w całości lub w części ze względu na stosunki majątkowe petenta.

Opłacie **niższej** od normalnej podlegają rekursy (odwołania) przeciw nakazom płatniczym w przedmiocie danin publicznych (podatków, opłat, ceł), jeśli suma sporna nie przewyższa 1 miljona marek. W takich razach opłata od pierwszego arkusza podania wynosi: 1,000 marek przy sumie spornej nie przewyższającej 100,000 marek, a 3,000 marek przy sumie spornej ponad 100,000 do miljona marek: opłata zaś od arkuszy następnych i od załączników wynosi po 500 mk.

Duplikaty sporządzone przez państwowe władze i urzędy administracyjne, podlegają opłacie w wysokości 7,000 marek od każdej stronicy. Takiej samej opłacie podlegają odpisy i wyciągi, sporządzone przez państwowe władze i urzędy administracyjne —bez względu na to, czy zarazem poświadczono zgodność z pierwopisem czy nie. Odpisy sporządzone przez stronę, a zaopatrzone przez państwowe władze lub urzędy administracyjne w poświadczenie zgodności z oryginałem, podlegają opłacie w wysokości 3,000 marek od każdej stronicy.

Poświadczenie własnoręczności podpisu (legalizacja), dokonana przez państwową władzę administracyjną, podlega zasadniczo opłacie w wysokości 2,000 marek co do każdego podpisu. Atoli w razie równoczesnego poświadczenia własnoręczności więcej niż dwóch podpisów, umieszczonych na tym samym dokumencie, opłata wynosi 5,000 mk. za wszystkie podpisy.

Opłata od **pełnomocnictwa** wynosi zasadniczo 15,000 mk. Pełnomocnictwa, upoważniające jedynie do zastępstwa w postępowaniu sądowo-cywilnem w jednej określonej sprawie, należącej w pierwszej instancji do zakresu sądu okręgowego albo sądu powiatowego lub sądu pokoju, podlegają opłacie w wysokości 5,000 marek. Nie podlegają opłacie: pełnomocnictwa, udzielane sekretarzom pracowniczych związków zawodowych, upoważniające do zastępstwa wobec sądów przemysłowych, powiatowych lub sądów pokoju, jak również pełnomocnictwa upoważniające do odbioru przesyłek pocztowych lub telegramów.

Powołana ustawa ustanawia jeszcze opłaty następujące: od czeków w wysokości 100 marek; od kolejowych listów przewozowych: co do przesyłek całowagonowych 10,000 mk. co do półwagonowych 5,000 mk., co do pojedyńczych 500 mk. od kolejowych kwitów bagażowych 500 mk. (nie podlegają jednak opłacie bilety na przewóz mleka); od kart do gry 2,000 mk. za każdą talję; od wyciągów z ksiąg metrykalnych 3,000 mk.

Opłaty stemplowe mają być odtąd obliczane zawsze w kwocie podzielnej przez 100 marek polskich. Jeśli by więc z bezpośredniego zastosowania przepisów dotyczących danego rodzaju opłat, wynikła suma niepodzielna przez 100 marek polskich, to należy ją zaokrąglić w zwyż do pełnej setki. Należy więc w szczególności: opłatę od rachunków obliczać w kwocie 100 mk. od każdych pełnych lub zaczętych 50,000 marek należności wymienionej w rachunku; opłatę od poświadczeń odbioru (kwitów) zasadniczo w kwocie 100 mk. od każdych pełnych lub zaczętych 20,000 mk. o ile zaś chodzi o kwity, wymienione w art. 12 i 13 ustawy z dnia 28 października 1921 r. Dz. U. nr. 92 poz. 676 (poświadczenia z odbioru sum, składanych w instytucjach bankowych na rachunek bieżący lub tytułem wkładu oszczędnościowego i t. p.) w kwocie 100 mk. od każdych pełnych lub zaczętych 500,000 mk. 1,138

CUKIERNIA „SIELANKA"

w Dąbrowie, ulica 3-go Maja 1. Telefon Nr. 80

POLECA

WYBOROWE CIASTKA,
CUKRY, CZEKOLADĘ
ORAZ OLBRZYMI
WYBÓR KARMELKÓW.

2104

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem

Spółka Akcyjna w Sosnowcu

prosi Szan. odbiorców prądu, aby we własnym interesie wypełniali ściśle poniższe zlecenia:

1) do aparatów, będących własnością Elektrowni, lub własnością odbiorcy, lecz zaplombowanych przez Elektrownię, nie należy dopuszczać osób obcych, nie należących do jej personelu. Jedynie personel Elektrowni, inkasenci i monterzy, zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje, ważne tylko na przeciąg bieżącego miesiąca, mają wolny dostęp do powyższych aparatów;

2) roboty przy wszelkich poprawkach w urządzeniach elektrycznych, bądź wskazane przy rewizji, bądź też wynikające z konieczności naprawy, mogą być przez odbiorców prądu oddawane wyłącznie tym firmom instalacyjnym, które uzyskały upoważnienie od Elektrowni. Przywoływanie pokątnych monterów jest niedozwolone i szkodliwe dla samego odbiorcy.

Firmy, które uzyskały upoważnienie do wykonywania robót instalacyjnych w poszczególnych okręgach działalności Elektrowni, są następujące: 1165—6

W SOSNOWCU

Domański Wiktor, Aleja 3; Biuro elektrotechniczne „Grom", Małachowskiego 11; Gurcman Tadeusz inż., Piłsudskiego 8; Horowicz Adolf Modrzejowska 18; K. Klimas i S-ka, Jasna 21; Krajewski Jan, Sienkiewicza 16; Polskie Zakłady Elektrotechniczne „Siemens", Dęblińska 1; Polski Związek Zaw. Elektromonterów, Nowopogońska; Powszechne T-wo Elektryczne, Warszawska 6; Skorus Jan, Grochowa 11; Swięcicki Bolesław, Leszno.

W BĘDZINIE

Berkowicz Calel, Kołłątaja 25; Rettman Herman, Małachowskiego 6; Szpigielman Henryk, Małachowskiego 1.

W DĄBROWIE

Bargieła Szczepan, Dąbrowa, Sobieskiego 1; Cyzmer Edmund, Szosowa 2; Bracia H. i S. Nowiccy, Kamienna 5.

Elektrownia, nie prowadząc działu instalacyjnego, nie podejmuje się wykonania powyższych poprawek i tem samem nie wysyła do odbiorców swoich monterów, a tymbardziej monterów pokątnych, i przestrzega przed osobnikami, którzy rzekomo przez Elektrownię zostali przysłani. Jedynie poprawki przy licznikach i zamiana bezpieczników pod plombą odbywa się, i to wyłącznie, przez personel Elektrowni.

3) Odbiorca, u którego zgasło światło, po stwierdzeniu, że przyczyna leży w uszkodzeniu bezpieczników plombowanych. winien jest zwrócić się o pomoc do odpowiedniego posterunku Elektrowni osobiście lub telefonicznie (w Sosnowcu, ulica Teatralna Nr. 2, telefon Nr. 55; w Będzinie, ulica Sączewska Nr. 9, telefon Nr.99; w Dąbrowie, ulica 3-go Maja 4, tel. Nr. 21).

Stowarzyszenie Techników w Sosnowcu.

Zarząd Stowarzyszenia prosi Członków o przybycie w niedzielę dn. 6 bm o g. 4-ej po poł. do lokalu Stowarzyszenia ul. Czysta Nr. 9 na

Ogólne Roczne Zgromadzenie

PORZĄDEK OBRAD: 1) odczytanie protokułu ostatniego zgromadzenia, 2) sprawozdanie Zarządu, 3) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 4) budżet na rok 1923, 5) wybory: a) prezesa na 1923 r., b) 7 członków Zarządu na 2 lata oraz 3 członków na rok, 6) komunikaty Zarządu, 7) wolne wnioski. 1199

Ostrzeżenie.

Niniejszym podaję do publicznej wiadomości, że za żonę moją Franciszkę z Wawrotów Mrozińską, która opuściła samowolnie mój dom, pozostawiając mnie z nieletnim dzieckiem, zabierając garderobę wartości 800 tys. mk., za żadne jej występki nie odpowiadam, zaś nieprawego opiekuna mej żony pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

Jeśli żona nie powróci do dnia 15-go maja 1923 roku wraz z zabranymi rzeczami uważać się będę za samotnego i poczynię odpowiednie kroki do uzyskania rozwodu.

1790 **Wincenty Mroziński.**

BIURO INŻYNIERSKIE

AUSTR. FABRYKI DYNAMOMASZYN

Kraków, Wolska 20. Tel. 3129 i 4230.

dostarcza natychmiast 1780-2

ze składu w Krakowie po cenach przystępnych

motory elektryczne i dynamomaszyny

wszystkich napięć i wydatności, jak również **liczniki** A. E. G. Siemens Schuckert, Isaria nowe i używane na prąd stały i zmienny.

Poszukujemy buchaltera, obeznanego z bankowością, oraz korespondenta. Wymagana dokładna znajomość niemieckiego w mowie i piśmie, pożądany również francuski, od korespondenta także pisanie na maszynie. Oferty z życiorysem, wykazem zajmowanych posad, referencjami i wymaganem wynagrodzeniem do Banku Francusko-Belgijsko-Polskiego dla Przemysłu i Rolnictwa S. A. Oddział w Katowicach, ul. Mickiewicza 10. 1185

SUKNA i KORTY

NAJLEPSZE WYROBY firmy

A. G. BORST, Zgierz

niżej cen fabrycznych

Sz. Przerowski

Będzin ul. Kołłątaja front **28**

— — I-sze piętro. — —

1084

BITWA NA NIEBIE!

Co? Gdzie? Jak? Kiedy?

Przyślij 15.000 mk. pod adresem W. NARODOWICZ ulica Krochmalna 83 w Warszawie, a otrzymasz odwrotną pocztą ciekawą książkę pod powyższym tytułem. 1040—1

SUCHOTY oraz wszelkie choroby **piersiowe** leczy **„Balsam Thiocolan Age".**

Używa się za poradą lekarza.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

1033—20

Choroby żołądka, kiszek, nerek, obstrukcje, hemorojdy i t. p. radykalnie leczą **Szwajcarskie gorzkie zioła** **Dr. Bauera**— oryginalne z marką **„Kogut".**
Sprzedają apteki i składy apteczne.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

200 mk. za wyraz

Swiece do komunji i kościelne. Wybór wielki, ceny przystępne. Sosnowiec Kościelna 4, P. Kolton. 405-7

Zęby sztuczne nawet połamane, złoto, platynę kupuje po najwyższych cenach. Roman Sosnowiec Modrzejowska 5. 1071

Rower męski używany do sprzedania. Wiadomość stacja bufet, Staro Będzin 1129—1

Do sprzedania maszyny, krawiecka nowa i damska. 1178

Okazyjnie sprzedajemy drzewo opałowe deski, belki pochodzące z rozbiórki młyna. Polśląsk Sosnowiec, Piłsudskiego 28, tel. 150. 2102—3

Do sprzedania: lokomobila 15 H.P. angielska w dobrym stanie, kareta sześcioosobowa, tamże ogrody owocowe do wydzierżawienia. Zarząd majątku Trzebienice, pow. Wolbrom. 1191-2

Posady i prace.

Poszukiwane 100 mk. za wyraz.

Buchalter bilansista rutynowany chrześcijanin, samotny przyjmie posadę od 1 czerwca z płacą od 1,800,000 i mieszkaniem. Łaskawe oferty poste-restante okazicielowi dowodu 1594. 1195—3

Polka katoliczka poszukuje posady maszynistki, 3 letnia praktyka biurowa w M. S. W. Zgłoszenia do administracji „Iskry" Dąbrowa dla „S. M." 1174—3

Slusarz narzędziowy i budowlany (przybijacz okuć) poszukuje pracy. Wiadomość w Administracji „Iskry". 1184

Młody zdolny buchalter z 12 letnią praktyką z akademickim wykształceniem poszukuje posady w Sosnowcu lub okolicy. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Iskry" pod „Sosnowiczanin". 1163—2

Młody, inteligentny mężczyzna pragnie kilka wolnych godzin poświęcić jakiejś pracy i w tym celu poszukuje zajęcia czy to w biurze czy to w warsztacie czy też jakiejś innej pracy fizycznej czy umysłowej. Wykształcenie posiada 4-klasowe. Łaskawe wiadomości proszę nadsyłać do Adm. „Iskry" pod „Wolne godziny". 1115-2

Starsza osoba poszukuje zajęcia stróżki za mieszkanie, Sosnowiec 27, Rydel. 2114

Lokale.

200 mk. za wyraz.

2 studenci poszukują 1 lub 2 pokoje umeblowane przy rodzinie. Łaskawe oferty prosimy składać w Sekretarjacie Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej od godz. 11—13 i od 16—18. 1140—1

Poszukuję pokoju umeblowanego najchętniej w śródmieściu, zapłacę dobrze Łaskawe zgłoszenia „Iskra" Sosnowiec pod „Kupiec". 1166 1

Różne.

200 mk. za wyraz.

Przybłąkał się pies rasy mieszanej, zdaje mi się, ze chart. Stary Olkusz, Banasik 1116-1

Poszukuje przepisywania, rachunków lub jakiejkolwiek innej pracy w godzinach nieokreślonych. Łaskawe oferty pod „Sumienny" Biuro Ogłoszeń, Hlawski Sosnowiec. 1139—1

Zginęła koza biała z czarnem obramowaniem na szyi z rogami. Proszę odprowadzić do Romana Cembrzyńskiego w Zagórzu ul. Kościelna. 1147—2

Lekcji stenografji polskiej udzielam. Wiadomość w admin. „Iskry". 2113

Zaginęła suka wilczyca na oszczenieniu. Uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Klimontów Stanisław Gałuszka. 2108-2

Wojnarowicz, stroiciel fortepianów ze Lwowa przyjmuje zamówienia ul. Piłsudskiego 13 u pani Szilerowej. 2110

Kołodziej Aleksander zgubił świadectwo szkolne wydane 4 klasy przez gimnazjum państwowe im. Mikołaja Reja w Kielcach 1175

Wezwanie.

Wzywam Wysznackiego Józefa zamieszkującego w domu p. Zagórskiego przy kopalni „Koszelew" Dąbrowie aby do dnia 15 maja zwrócił mi 40,000 mk, za w przeciwnym razie zmuszony będę wystąpić na drogę sądową. Jan Bijak.

Zgubione dokumenty.

100 mk. za wyraz.

Sukiennik Józef (r. 1092) zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU 26 p. p. w Noworadomsku i książeczkę Kasy Chorych wydaną przez „Władysław" w Klimontowie. 1171—3

Kłys Walenty (r. 1886) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU w Będzinie. 1170—3

Baumgarten Abram Wolf (r. 1895) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU w Będzinie i paszport wydany przez władze niemieckie w Będzinie. 1169—3

Wojtas Ignacy zgubił portfel zawierający książeczkę wojskową (r. 1887) wydaną przez Komisję Przeglądową w Siewierzu i dowód osobisty wydany przez gm. Mierzęcice, powiat Będzin 1172—3

Władysław Maryniak zgubił książkę wojskową wydaną przez Kom. Przegl. w Sosnowcu, książkę Kasy Chorych, metrykę urodzenia i dowód osobisty wydany przez magistrat w Piotrkowie. 1200—3

Pawłowi Głombikowi zaginęła książka chlebowa wydana przez kop. „Hr. Renard". 1196

Michał Cwika zgubił dokumenty wojskowe wydane przez P K U Będzin, 1196

Stanisław Puzak zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU Będzin. 1182—3

Skrzyński Józef zgubił książeczkę na emeryturę wydaną przez Towarz. Sosnowieckie. 2105

Jan Miler z Grodźca zgubił książeczkę Kasy Chorych. 1072—1

Sadkiewicz Dawid (r. 1893) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie. 1085—1

Roman Izydor (r. 1895) zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 7 dywizjon żandarmerji wojskowej w Poznaniu. 1087—1

Oliwa Jan zgubił dowód osobisty, wydany przez gminę Łosień, powiat Będzin, książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez kopalnię „Nordman" w Łagiszy i kwit na 6 korcy węgla. 1089—1

Józef Sobala zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 89 p. strzelców Białostockich. 1091—1

Antoni Dzwigalski zgubił paszpotr wydany przez władze okupacyjne w Sosnowcu oraz paszport rosyjski i bilet wojskowy. 1092—1

Antoni Morawiec zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Piotrków 1089—1

Roch Jarosz zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Częstochowa. 1103—1

Kęsek Józef zgubił książeczkę wojskową wydana w Zagórzu i książeczkę Kasy Chorych 1107—1

Bilant Stefan zgubił kartę demobilizacji wydaną przez P.K.U. Będzin 1117-1

Zemła Andrzej zgubił kartę demobilizacji wydaną przez P. K. U. Będzin. 1120-1

Kłosek Kazimierz zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Będzin. 1122-1

Siężakowi Bronisławowi skradziono podczas pochodu socjalistycznego w Dąbrowie książeczkę wydaną przez P.K.U. Będzin, dokument demobilizacyjny, legitymację urzędniczą i strzelecką, metrykę urodzenia i 320 tysięcy, 1123-1

Szóstak Jaków zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Kielce. 1124-1

Charciarek Ignacy zgubił kartę demobilizacji wyd. przez 4 pułk piechoty legjonów w Kielcach. 1125 1

Icek Mendel Erlich zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Miechów. 1126—2

Pospiech Teofil zgubił kartę zwolnienia wydaną przez 19 p. p. w Czortkowie. 1127—2

Rozen Wiktor Szymon zgubił książkę Kasy Chorych w Będzinie. 1128-2

Juljan Jędrycha zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Częstochowy, kartę odroczenia wydaną przez PKU Częstochowa. Łaskawy znalazca zwroci do Administracji „Iskry" w Sosnowcu. 1134—2

Swieczka Franciszek zgubił kartę powołania wydaną przez P K U. Będzin. 1135—2

A. Mendakiewicz zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca. 1069—1

Cukier Izrael zgubił portfel, książkę powołania wydaną przez P K U Sosnowiec, oraz paszport z fotografją wydany przez Magistrat m. Sosnowca, 1141—2

Franciszek i Honorata Szatan zgubili pokwitowania, wyroki sądowe i dowód osobisty wydany przez gm. Rabsztyn. 1146—2

Jan Sokół zamieszkały w Grabocinie zgubił portfel z pieniędzmi i dokumentami wojskowemi wyd. P.K.U. Będzin. 1161 2

Franciszkowi Walka skradziono książkę demobilizacji wyd. przez P.K.U. Miechów. 1152 2

Michał Skowroński zgubił kartę pobytu wydaną przez kop. „Wiktor" w Milowicach. 1157-2

Prostak Ludwik zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca. 1168

Jakob Gadomski zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji i 3-ch oddziałowe papiery armji powstańczej. Znalazcę uprasza się o zwrot do „Iskry" w Sosnowcu za wynagrodzeniem. 2109-3

Olesiński Wincenty zgubił kartę demobilizacji wyd. przez PKU. Będzin, którą unieważniam. 2112-1-3

Wołczyk Leon zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Mortimer". 1173—3

Jan Duryński zgubił książeczkę chlebową z kop „Hr. Renard" w Sielcu. 2150

Szladowska Mania zgubiła paszport zagraniczny wydany przez Starostwo w Będzinie. 1194—3

Zgubiono paszport zagraniczny na imię Zofji Prywer, wydany przez Starostwo Będzińskie. 1193—3

Andrzejowi Sieja skradziono portfel zawierający 75 tysięcy mk i kartę demobilizacji wydaną przez 54 pp. w Tarnopolu. 1181—3

Redaktor W. Monsiorski.

Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska 1.

Uroczystości 3 maja

W Sosnowcu.

Święto narodowe w dn. 3 maja obchodzone było w roku bieżącym nadzwyczaj uroczyście, a udział nieprzejrzanych tłumów publiczności w nabożeństwie i pochodach dowodzi, że zaczynamy nareszcie oceniać należycie znaczenie konstytucji 3 maja.

Pochodziki, urządzane przez międzynarodówkę w d. 1 maja, w porównaniu z żywiołową manifestacją narodową w d. 3 maja, wyglądały wprost na parodję. To też każdy, kto ma oczy przekonał się niezbicie, że socjalizm w Zagłębiu, jak i w całej Polsce zjada rdza; za lat kilka wyznawcy jego kryć się będą jeno w zaułkach ulicy Modrzejowskiej.

Już od samego rana wszystkimi ulicami Sosnowca ciągnęły pochody z orkiestrami i sztandarami na plac przed stacją, gdzie przy ołtarzu, wzniesionym przy hotelu Wiktorja ks. proboszcz Pienkiewicz odprawił mszę św. Po mszy wygłosił kazanie ks. prefekt Koźlicki, po nim zaś przemówił p. St. Płodowski. W czasie mowy ostatniej garstka enperowców, chcących za wszelką cenę zwrócić na siebie uwagę, z muzyką na czele przybyła przed stację, obchodziła bowiem uroczystość na swoją rękę i tu przysięgły mówca tej partji zaczął pleść swoje trzy po trzy. Były więc dwie mowy jednocześnie, ale tylko przez chwilkę, gdyż p. Płodowski już kończył swe przemówienie i pochód wyruszył do pomnika Kościuszki, a wraz z pochodem narodowym ruszyli i robotnicy, obałamuceni przez przywódców enperowskich, tak że mówca ich przemawiał do kupy kamieni.

Przed pomnikiem Kościuszki wygłosił przemowę dyr. Nowakowski, orkiestry odegrały kolejno hymny narodowe i rotę, poczym delegacje szkół złożyły wieńce i pochód się rozwiązał.

O ilości uczestników pochodu mówić nie można, gdyż obliczyć tak licznej rzeszy niepodobna było. Niejakie pojęcie da nam długość pochodu, którego czoło było już przy pomniku, a z przed stacji wyruszał dopiero koniec.

Wszystkie domy były udekorowane pięknie, a już najgustowniej przybrane były domy Hulczyńskiego dokoła pomnika.

W Dąbrowie.

Każdy rok życia w naszej kochanej, niepodległej Polsce wykazuje coraz większy rozwój i pogłębianie uczuć narodowych, to też w Dąbrowie ubiegłe święto narodowe przybrało imponujące rozmiary.

Miasto przybrało niepowszedni wygląd, ulice bowiem pozamiatano i skropiono wodą, okna zaś i balkony przybrano zielenią, chorągiewkami i podobiznami naszych bohaterów. Od rana ulicami przeciągały orkiestry i pochody, spiesząc do kościoła na nabożeństwo, poczym olbrzymi pochód, kierowany wprawną ręką komendanta straży ogniowej, Kaliszka, przeszedł ul. Sobieskiego, Francuską, Dąbrowską i 3 maja, gdzie na balkonie resursy chóry tow. muzycznego odśpiewały kantatę Galla, następnie zaś prof. Kaczkowski wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Po mowie chóry powtórzyły podniosłą pieśń, poczym cały pochód wyruszył przed pomnik Kościuszki.

Tu trzech mówców wygłaszało kolejno treściwe przemówienia o znaczeniu i doniosłości święta i pochód rozwiązano.

Po południu odbyły się w kilku miejscach odczyty, wieczorem zaś w sali resursy urządzono wieczornicę.

Na wstępie orkiestra Harmonji odegrała hymn narodowy, następnie chóry t-wa muzycznego odśpiewały kontatę, poczym p. Górecki wygłosił słowo wstępne. Następnie p. Mańczykówna wypowiedziała „Trzeci Maj" Konopnickiej, a p. Cembrzyński „Bój pod Lipskiem", również Konopnickiej.

Po przerwie orkiestra t-wa Harmonja wykonała szereg utworów, zakończył zaś wieczór obrazek sceniczny „Na straż", odegrany przez członków Harmonji.

Całość wypadła bez zarzutu. Omawiając obchód uroczystości należy zaznaczyć, że związek kolejowy, wbrew pierwotnym pogłoskom wziął liczny udział ze sztandarem w pochodzie, natomiast socjaliści, których budynek znajduje się naprzeciw resursy nie raczyli nawet wywiesić flagi, bojkotując w ten sposób święto narodowe.

W Będzinie.

O godz. 9 rano na Starym Rynku zebrały się wszystkie instytucje, korporacje, władze rządowe i komunalne. Po ustawieniu się w porządku wskazanym przez komitet, pochód ruszył na pola gzichowskie w następującym porządku: na czele Macierz Szkolna ze sztandarem, za nią szkoły powszechne, szkoły średnie żeńskie ze sztandarami, szkoły średnie męskie miejscowe i rządowa dąbrowska ze sztandarem, sokół, robotnicy chrześcijańscy, straże ogniowe miejscowa, huty Katarzyny, Fitznera i Gampera i z Ksawery wszystkie ze sztandarami, cechy; rzeźnicki, szewcki i ciesielski ze sztandarami, na końcu przedstawiciele władz i delegacje różnych instytucji.

Po przyjściu na pola gzichowskie, gdzie już oczekiwało wojsko, ks. kanonik Piasecki odprawił mszę św. polową; po mszy ks. prefekt Uchto wygłosił mowę okolicznościową. Następnie po udekorowaniu krzyżem walecznych dyr. gimnazjum męskiego w Dąbrowie, Wrzoska w tym samym porządku pochod ruszył, do miasta i skierował się ulicami Kołłątaja, Sączewskiego, Małachowskiego na plac Kościuszki, natomiast delegacje z władzami wojskowymi i rządowymi zatrzymały się na ul. Małachowskiego, gdzie odbyła się defilada 11 p.p. i 23 p. artylerji.

Na placu Kościuszki wygłosił mowę p. Wacowski, poczym pochód się rozwiązał.

Nadmienić musimy iż pochód wypadł imponująco, i pomimo kilkunasto-tysięcznego tłumu, odbył się sprawnie i w zupełnym porządku, co zawdzięczyć należy pracy komitetu i policji państwowej.

W pochodzie brały udział orkiestry wojskowa, straży ogniowej ochotniczej będzińskiej i robotników chrześcijańskich.

Po południu na skwerze na placu 3 maja odbył się koncert orkiestry wojskowej.

Kronika.

Kalendarzyk.

5
Sobota

Dziś Piusa V P.
Jutro Jana Apost.
Wsch. słońca 4.29
Zach. „ 7,26

Osobiste. Z powodu uroczystości 3-go maja, prezydent Rzeczypospolitej na wniosek rady ministrów, nadał szeregu osobistościom ordery „Odrodzenia Polski". Najwyższa odznaka tego orderu, „wielka wstęga" przypadła w udziale mężom za zasługi, położone koło ustalenia granic Rzeczypospolitej, dalej mianowicie, krzyż komandorski, krzyż kawalerski, otrzymały osobistości zasłużone na różnych polach pracy wojskowej, społecznej w kraju i zagranicą.

Poniżej podajemy nazwiska tych obywateli Zagłębia Dąbrowskiego, którym przypadły w udziale zaszczytne oznaczenia:

Aleksander Trzciński starosta będziński, odznaczony krzyżem oficerskim orderu „Odrodzenia Polski", Konstanty Strzelecki, nadkomisarz policji, Tomasz Dorabialski kierownik urzędu pocztowego w Sosnowcu i Rudolf Miedziejewski kierownik techniczny zarządu telegrafów w Sosnowcu odznaczeni krzyżem kawalerskim orderu „Odrodzenia Polski".

Związek ludowo-narodowy zawiadamia swoich członków i sympatyków że na zwykłym poniedziałkowym zebraniu w dniu 7 maja omawiane będą ostatnie uroczystości w Polsce.

Zjazd elektrowni polskich w Katowicach (6—8 maja r. b.) zapowiada się nader interesująco. Tak koniecsna dla naszego życia gospodarczego elektryfikacja staje się obecnie szczególnie aktualną, ze względu na żywe zainteresowanie kapitału zagranicznego, wkraczającego do Polski pod postacią długoletniego kredytu inwestycyjnego.

Przedmiotem zjazdu będą sprawy natury prawno-gospodarczej (referaty posła A. Chełmońskiego i inż. K. Straszewskiego), zobrazowany zostanie obecny stan elektryfikacji i przemysłu elektrotechnicznego (referaty inż. A. Hoffmana, inż. T. Ruśkiewicza) oraz omówione będą zdobycze nowoczesnej techniki (referat inż. K. Nowickiego).

Z tow. krajoznawczego. Zarząd t-wa krajoznawczego w Zagłębiu prosi nas o zaznaczenie, że: 1) kancelarja zarządu jest czynna we wtorki i czwartki od godz. 6 do 8 wieczorem w sekretarjacie szkoły realnej H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu, ul. Dęblińska Nr. 1); 2) prezes oddziału oraz kierownicy sekcji turystycznej, odczytowej, przyrodniczej, fotograficznej, muzealnej, językoznawczej i dla wydawnictwa monografji Zagłębia — udzielają wyjaśnień we wtorki po 1 i 15 każdego miesiąca w godzinach urzędowych sekretarjatu; 3) wszelkie komunikaty o wycieczkach, odczytach i t. p., będą ogłaszane w kronice „Iskry"; 4) deklaracje członkowskie są do nabycia w kancelarji.

Poznaj Tatry. Sekcja turystyczna t-wa krajoznawczego w Zagłębiu, chcąc umożliwić chętnym poznanie najpiękniejszego zakątka Polski, jakim są Tatry, urządza d. 6 lipca r. b. sześciodniową wycieczkę w Tatry. Wycieczka będzie prowadzona w dwuch partjach: jedna — dla osób, niewprawnych w chodzeniu po górach; druga — dla tych, których siły wystarczą na odbycie uciążliwych partyj Ilość osób — ograniczona w każdej partji do 20, zatym chętni zechcą wcześniej zgłaszać swój udział. Termin zgłoszeń upływa z dniem 15 czerwca b. r.

Podziękowanie. Dyrekcja 8 kl. Szkoły realnej żeńskiej H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu, składa serdeczne podziękowanie zarządowi klubu sportowego Sosnowiec za bezinteresowne odstąpienie boiska dla ćwiczeń gimnastycznych uczennic. 1192

Będzińska sensacja. Duże poruszenie wywołała w Będzinie afera wicedyrektora „Piasta", Michała Awenckiego, który zniknął nagle z Zagłębia, pozostawiając list z oznajmieniem, że dosyć już życie wykorzystał, więc musi się z nim rozstać i prosi o opiekę nad córką, którą pozostawia bez środków do życia.

Jak się okazało, Awencki popełnił w Piaście miljonową defraudację, ostatnio zaś władze sądowe z innych miejscowości zażądały aresztowania oszusta za dawne przewinienia i to było przyczyną ucieczki defraudanta.

Za zbiegiem rozesłano listy gończe.

Zawieszenie w czynnościach. Na skutek zawiadomienia sędziego śledczego w Będzinie o wytoczeniu sprawy urzędnikowi wydziału policyjnego magistratu, Kaimowi, za wydanie nielegalnego dowodu, magistrat wspomnianego urzędnika zawiesił w czynnościach do chwili wyjaśnienia sprawy.

Nareszcie. Wzorując się na obrazach kinowych, rada miejska w Będzinie również rozkłada swe posiedzenia na serje i w ubiegłą środę zakończono wreszcie trzecią część obrad.

A więc, wniosek magistratu i delegacji budowlanej w sprawie zatwierdzenia planu regulacyjnego, dotyczącego przeprowadzenia przecznicy między ul. Małachowskiego i Modrzejowską, na gruntach Cukiermana, rada zaakceptowała.

Nowa arterja przeprowadzona zostanie naprzeciw browaru Korona, obok dawnego hotelu Metropol.

Również rada zgodziła się na udzielenie pożyczki tow. budowy tramwajów elektrycznych, w wysokości 2 miljonów mk.

Trzecie czytanie statutu emerytalnego dla pracowników miejskich utknęło, dzięki stanowisku niektórych radnych, odnoszących się nieprzychylnie do projektu, to też statut odesłano do komisji, celem uzgodnienia go ze statutatu innych miast i ostatecznego opracowania.

W sprawie czyszczenia kominów, rada orzekła, iż wyloty te w domach mieszkalnych muszą być wycierane co sześć tygodni.

Na zakończenie posiedzenia omawiano sprawę radnego Pejsachsona i komisja radziecka oświadczyła, że kwestja ta nie jest ostatecznie przez władze wyjaśniona i dlatego też decyzję województwa co do wyłączenia Pejsachsona z grona radnych należy uważać za przedwczesną.

Na tym posiedzenie zakończono.

Dom ludowy w Sosnowcu, chcąc dać rozrywkę swym członkom, jako też wprowadzonym przez nich gościom, urządza całodzienną majówkę dnia 13 maja do Sławkowa na „Chwaliboskie".

Sekcja rozrywkowa dokłada wszelkich starań, by wycieczka wypadła jaknajlepiej. Na program wycieczki złożą się: wyścigi w workach, wyścigi z jajkiem, obrazek sceniczny na tle natury, taniec kostjumowy (kozak), zabawy i gry towarzyskie. Do tańca przygrywać będzie orkiestra specjalnie na ten cel zabrana.

Wszelkich informacji, związanych z majówką, udziela codziennie w godz. wieczorowych kancelarja domu ludowego.

Ze względu na zamówienie wagonu, prosimy o wczesne, jak i również liczne zapisy.

Rozwydrzony łobuz. Znany policji dąbrowskiej złodziejaszek Jan Kałużyński napadł onegdaj na przechodzących księży, obsypując ich stekiem wszelkiego rodzaju wyzwisk i obelg.

Rozzuchwalonego złodziejaszka osadzono pod kluczem.

Smiertelny porachunek. Dwuch 16 letnich wyrostków, L. Stasiński i S. Oracz, zamieszkałych na Ksawerze, zajmowało się stale kradzieżą węgla w okolicznych odkrywkach.

W ubiegły czwartek przy podziale łupu wynikła pomiędzy nimi kłótnia, w trakcie której Stanisław Oracz wyjął z kieszeni nóż i tak ugodził nim Lucjana Stasińskiego, iż ten po chwili ducha wyzionął.

Młodocianego mordercę aresztowano.

Nieletni morderca. W ub. czwartek, pomiędzy godz. 7 a 8 wieczorem, na Ksawerze pod Będzinem zostało dokonane morderstwo na osobie 16-letniego Lucjana Staszyńskiego zam. na Ksawerze, w domach T-wa Franko-Włoskiego. Morderstwa dokonał 16 letni jego kolega Stanisław Banos, zamieszkały na Ksawerze w domach T-wa Franko-Włoskiego przy ul. Ksawerowskiej pod Nr. 5. Nieletni morderca pozbawił swego kolegę życia kilku pchnięciami noża. Mordercę policja aresztowała. Dalsze śledztwo w toku.

Zagadkowe morderstwo. Przed tygodniem wyszedł z domu przy ul. Pańskiej, 45-letni Michał Krzywkowski i od tego czasu nie wrócił do domu. W ub. czwartek, dwaj górnoślązacy na terenie górnośląskim wydobyli z rzeki Brynicy zwłoki zamordowanego mężczyzny. Na zwłokach stwierdził lekarz kilka ran, wskutek których nieboszczyk zmarł. Po dokonaniu morderstwa mordercy ofiarę mordu wrzucili do rzeki. Zwłoki przewieziono do kostnicy przy szpitalu miejskim w Mysłowicach. Na podstawie znalezionych dokumentów policja mysłowicka stwierdziła, że zamordowanym jest mieszkaniec Sosnowca Michał Krzyżkowski. W związku z dokonanym morderstwem policja aresztowała podejrzanych o dokonanie go dwuch mieszkańców Sosnowca, w których towarzystwie zamordowany ostatniego dnia przed morderstwem opuścił swoje mieszkanie. Sprawę przekazano władzom sądowym.

Z sądu. W ub. środę sąd okręgowy w Sosnowcu, między innymi rozpatrywał następujące sprawy:

1) Wincentego Kryczka l. 35 i Romana Garnczarczyka l. 20. oskarżonych o kradzież aparatu ołowianego i cyny, ogólnej wartości 162 tys. mk. 18 grudnia 1922 r. w fabryce chemicznej w Ząbkowicach i skazał ich na 3 mies. więzienia i zapłacenie kosztów i opłat sądowych;

2) Piotra, Andrzeja i Ludwika braci Senderów z Będzina, oskarżonych o pobicie ojca swe-

go Franciszka z Będzinie 26 grudnia 1822 r.; oskarżeni zostali skazani na miesiąc więzienia, każdy z zapłaceniem kosztów i opłat sądowych.

3) Władysława Pydzika l. 27 i Barbary Pydzikowej, l. 34, macochy pierwszego, oskarżonych o obcowanie płciowe w Dąbrowie w lipcu 1922 r. Zostali skazani: Pydzik na 1 miesiąc więzienia, Pydzikowa zaś na 3 miesiące więzienia oraz na zapłacenie kosztów i opłat sądowych.

Wyrodna matka. W ub. tygodniu, w ustępie przy ul. Piotrkowskiej Nr. 1 na Sroduli, znaleziono zwłoki dziecka w stanie rozkładu owinięte w szmaty. Wyrodną matkę policja aresztowała.

Drogi dorożkarz. Za kurs jazdy z dworca kolejowego do fabryki Hulczyńskiego jeden z dorożkarzy sosnowieckich zażądał 20 tys. mk. od pasażera p. Sz. Za odmierną cenę dorożkarz został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Pokąsanie. We wsi Milowicach pies Piotra Flaka pokąsał przechodzącego Emanuela Romana. Właściciela psa pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Zbłąkany przechodzień. Roman K. na stacji w Sosnowcu późnym wieczorem chodził sobie po linji i podglądał wagony. Za to niedyskretne podglądanie został pociągnięty do odpowiedzialności jako włóczęga.

Kradzieże: Na stacji w Sosnowcu pasażerce Wiktorji Skorupa z Tarnowa, złodziej kieszonkowy skradł portmonetkę z dokumentami i 40 tysięcy marek.

— Z mieszkania Chany Szternfeldowej przy ul. Targowej Nr. 16 w Sosnowcu, skradziono garderobę, wartości 450 tys. mk. Podejrzaną o kradzież służącą pociągnięto do odpowiedzialności.

— W sklepie Rojzli Gutmanowej przy ul. Modrzejowskiej nr. 37, jeden z kupujących „pasażerów“ skradł ubranie, wartości 138 tys. mk.

— Na kopalni „Saturn“ w Czeladzi skradziono kilka rolek papy wartości 75 tys. mk. Podejrzanego o kradzież Władysława Z. pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Węglarze. Za kradzież węgla na stacji w Sosnowcu, policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej trzech węglarzy.

Z teatru.

Dziś w Sosnowcu przedstawienia nie będzie.

Dziś na Niemcach gra zespół teatru sosnowieckiego, wystawiając zajmujący „Lancet“ Jastrzębca-Zalewskiego.

Niedziela po południu; ceny zniżone. Komisja teatralna, chcąc uprzystępnić naszemu ogółowi bywanie w teatrze, postanowiła urządzać popołudniowo-popularne przedstawienia co niedzielę. Ceny na takie przedstawienia zostały zniżone do połowy.

Na pierwsze tego rodzaju przedstawienie wystawiona zostanie sztuka Jastrzębca-Zalewskiego „Lancet“, o którego powtórzenie publiczność się upominała. Abonament na popularne przedstawienie ważny bez potrącenia procentu. Początek o godz. 4.

„Powrót posła“ — niedziela wieczór. Większa część publiczności, która nie mogła dostać biletów na „Powrót posła“ w dn. 3 maja zwróciła się do dyrekcji z prośbą o powtórzenie tej komedji Niemcewicza,—wobec czego w niedzielę wieczorem ukaże się „Powrót posła“. Początek o godzinie 8 m. 15.

„Powrót posła“ — w Dąbrowie wystawiony będzie po raz pierwszy w nadchodzący poniedziałek w wykonaniu artystów teatru sosnowieckiego. Sprzedaż biletów rozpoczęta. Początek o godz. 8 m. 15.

„Wesele Arletty“, znakomita komedjo - farsa świetnej spółki francuskich pisarzy Coolusa i Fleursa wejdzie w tych dniach na repertuar.

Straszny wypadek kolejowy.

Trzy osoby zabite, trzy ranne.

Dąbrowa, 5 maja.

Swiąteczny i podniosły nastrój w dniu święta narodowego zmąciła w Dąbrowie wiadomość o wstrząsającym wypadku, jaki miał miejsce na przejeździe kolejowym obok kopalni Flora.

Mianowicie bryczka, wioząca kilka osób z cmentarza, dostała się pod przejeżdżający parowóz, skutkiem czego poniosła śmierć na miejscu żona kupca Marja z Kocotów Zakiecka, i 6 letnia córeczka Stanisława, odnieśli zaś rany furman Feliks Boguś, siostra zabitej Janina Kocotówna, urzędniczka banku przemysłowego, 8-letnia J. Wachelkówna i brat jej Tadeusz oraz 8-letni W. Zakiecki.

Parowóz biegł z taką szybkością, ze przy zderzeniu z bryczką jeden z koni został pochwycony przez sztangę parowozu i wleczony pół kilometra, gdzie dopiero lokomotywę zatrzymano.

Drugi koń został poszarpany, bryczka zaś rozbita w szczątki.

Przy zderzeniu z parowozem, jadący bryczką zostali momentalnie wyrzuceni 6-letni Tadeusz Wachelko schwycił się antaby przy parowozie, co go uratowało, bowiem znajdujący się na parowozie urzędnik wciągnął malca na parowóz.

Rannych niezwłocznie ulokowano w mieszkaniu przejazdowego, gdzie udzielono im pierwszej pomocy, dogorywającego zaś furmana Bogusia odwieziono do szpitala św. Anny, gdzie wkrótce życie zakończył.

Grozę tragicznego wypadku potęguje dziwne i nieubłagane fatum, prześladujące od lat kilku rodzinę b. nauczyciela, Konstantego Kocota.

Mianowicie przed dwoma laty zmarł prawie nagle jeden z synów na zapalenie mózgu.

Następnie zmarła również po bardzo któtkiej chorobie żona Kocota, w roku zaś ubiegłym córkę, będącą za nauczycielem Wachelką ugryzła mucha, co wywołało zakażenie krwi i śmierć na drugi dzień.

Ostatnio zabita ś. p. Zakiecka, siostra Wachelkowej, miała 6 maja wyjechać na wieś. Korzystając ze święta zabrała dzieci zmarłej i w towarzystwie siostry Janiny postanowiła odwiedzić grób Wachelkowej.

Jadący widzieli podobno zbliżający się parowóz i ś. p. Zakiecka radziła nawet woźnicy, aby zatrzymał konie, ten jednak odparł, że zdążą przejechać, podciął konie i gdy bryczka znalazła się na przejeździe, całą siłą pary wpadł na nią parowóz.

Lokomotywa, prowadzona przez maszynistę W. Biernackiego i pomocnika S. Wrzeszczewicza, miała tylko 1 wagon i odwoziła uczestników uroczystości majowej do Zagórza.

Dotychczasowe śledztwo ustaliło, że maszynista podobno spał, prowadził zaś parowóz pomocnik. Ze obsługa lokomotywy nie była w porządku, świadczy fakt, że parowóz zatrzymano dopiero w odległości pół kilometra od miejsca katastrofy.

W y s o c e t r a g i c z n y wypadek wywołał w Dąbrowie przygnębiające wrażenie i ludność głośno wyrażała żywe współczucie dla ofiar i rodzin, tak prześladowanych przez zły los.

Z kraju.

Aresztowanie Stefana Żeromskiego. Z Warszawy donoszą, że ciekawe a niezmiernie charakterystyczne zajście miał Ste.an Zeromski podczas jazdy tramwajem. W ścisku potrącony przez kogoś, wybił on szybę. Konduktor mimo wylegitymowania się oddał go w ręce policjanta, który zaprowadził go do komisarjatu przy Placu Teatralnym. Tutaj też rozegrał się niesłychany, następujący djalog:

— Pan się nazywa?

— Stefan Żeromski.

— Zawód?

— Pisarz.

— Gdzie pan pisze?

— Jak to gdzie?

— W magistracie, w sądzie, czy w banku?

— U siebie w domu.

— W domu.

— Tak... — niech będzie.

— Czy pan zapłaci?

— Zapłacę.

— Okazuje się, że znakomity pisarz polski i chluba naszej literatury nie miał na tyle pieniędzy przy sobie, aby zapłacić za rozbitą szybę. Wówczas pisarz policyjny warszawski udzielił mu następującego upomnienia:

— No to może pan iść. Dostanie pan wezwanie, a paszport trza przy sobie nosić.

— W ten sposób zakończył się w Roku Pańskim 1923 djalog między bezimiennym pisarzem policyjnym a pierwszym pisarzem Rzeczypospolitej polskiej w dobie obecnej.

Uczony przy kaszcie zecerskiej. Warszawski „Expres Poranny“ donosi, że kierownik pracowni biologicznej warszawskiego towarzystwa naukowego stoi obecnie jako praktykant zecerski, przy kaszcie drukarni „Kotti“, a czyni to nie dla eksperymentu, albo z upodobania, lecz z nędzy. Od lutego bowiem tow. naukowe nie wypłaca swoim pracownikom pensji, gdyż samo niema pieniędzy.

Proces o 14 miljardów marek polskich. Do warszawskiego sądu handlowego wpłynęła skarga wiedeńskiej firmy „Bracia Gutman“ przeciw towarzystwu „Zakłady metalowe B. Hantkę“ w Warszawie i Częstochowie na sumę 9 miljardów marek. Skarga na tak olbrzymią sumę wywołała w kołach sądowych niezwykłą sensację, gdyż same opłaty sądowe wynoszą 270 miljonów marek. Powyższa sensacja została jeszcze wzmocniona przez drugą skargę, skierowaną przeciwko firmie „Hantkę“ przez firmę czeską Laryszmunik na sumę 5 miljardów mk.

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy).

Atak wojsk litewskich na srtaż graniczną polską.

Warszawa, 5 maja.

Urzędowo komunikują, że dn. 15 kwietnia placówka nr. 4 baonu straży granicznej w miejscowości Zawiszki, została atakowana przez regularne oddziały wojskowe litewskie w sile około 300 ludzi. Po wymianie kilku salw, litwini zaczęli się cofać w nieładzie, poczym placówka polska w sile 22 ludzi przeszła do kontrataku, zdobywając broń i 2 konie. Strat po stronie polskiej nie było.

Życzenia sejmu łotewskiego z okazji rocznicy 3 maja.

Warszawa, 5 maja.

Marszałek sejmu Rataj otrzymał od prezydenta sejmu łotewskiego następującą depeszę: „Mam zaszczyt przesłać najserdeczniejsze życzenia szlachetnemu narodOwi polskiemu z okazji rocznicy wiekopomnej konstytucji i życzenia szczęścia i pomyślności“.

Wizyta szefa angielskiego sztabu generalnego w Polsce.

Warszawa, 5 maja.

Szef sztabu generalnego armji angielskiej w miesiącu maju przybędzie do Polski, w odpowiedzi na wizytę zeszłoroczną gen. Sikorskiego, ówczesnego sztabu armji polskiej. Wysoki gość przybędzie do Krakowa 16 maja i będzie obecny na paradzie pułków kawalerji.

Powrót wycieczki dziennikarzy polskich.

Warszawa, 5 maja.

Wczoraj o godzinic 5 po poł. wróciła do Warszawy wycieczka dziennikarzy polskich, która od kilkunastu dni bawiła we Włoszech.

Traktat handlowy polsko-angielski.

Warszawa, 5 maja.

Przygotowanie wstępne do rokowań handlowych polsko-angielskich w sprawie zawarcia traktatu handlowego, pomiędzy obu państwami, zostały ukończone. Rokowania dalsze toczyć się będą w Londynie, dokąd się w najbliższej przyszłości udaje specjalna delegacja polska, której będzie przewodniczył obecny poseł polski w Londynie pan Skirmunt.

Anglja wobec noty niemieckiej.

Londyn, 5 maja.

Rząd angielski nie zajął dotychczas oficjalnego stanowiska wobec noty niemieckiej w sprawie odbudowań, jednakże prasa omawiając tę notę, wyraża się bardzo pesymistycznie o możliwości jej powodzenia.

Podjęcie prac parlamentu we Włoszech.

Rzym, 5 maja.

Wznowienie prac parlamentu włoskiego, nastąpi na mocy rozporządzenia rządu, dnia 16 maja.

Komunikacja lotnicza Londyn—Berlin.

Londyn, 5 maja.

Została uruchomiona komunikacja lotnicza pomiędzy Londynem a Berlinem. Aeroplan, który wyruszył wczoraj z Londynu o godzinie 10 rano, przybył tegoż dnia o godz. 7 min. 40 wieczorem do Berlina.

Czarna giełda.

Warszawa, 5 maja.

Dolary 47.200, marki niemieckie 1.22, franki 3185, funty 218000, 100 rubli złotych 2.280.000, rubel srebrny 16.000, bilon 7.700.

Pogoda na dziś.

Warszawa, 5 maja.

Pogodnie, lub dość pogodnie, cieplej, słabe wiatry lokalne.